

Moje dziecko w złym towarzystwie - co robić?



Moja Mama mówiła:

Wychowujemy dzieci dla świata... a świat bywa zły. Jak nasze dzieci mają nauczyć się radzić sobie ze złym światem, jeśli nie pozwolimy, aby radziły sobie najpierw ze „złym towarzystwem”? Każdy rodzic staje w którymś momencie przed decyzją: Chronić? Zabronić? Rozmawiać? Tłumaczyć? Co robić?

Kochaj dzieci bezwarunkowo

Jakie to było proste, gdy trzymaliśmy na rękach niemowlę. Patrzyło na nas szeroko otwartymi oczami, tuliło się do nas, szukało naszego dotyku, oddawało uśmiech, przyjmowało każdy opiekuńczy gest. Potem podrosło i w zadziwieniu zaczęło dostrzegać coraz więcej szczegółów świata, a my z rozczuleniem spoglądaliśmy na początkowo nieudolne próby osvajania rzeczywistości, poprawialiśmy błędy, wspieraliśmy w wysiłkach, wybaczaaliśmy potknięcia, wyjaśnialiśmy zasady.

Co możemy dać dziecku, aby ze światem w różnych jego odsłonach mogło sobie radzić, realizując własną wizję szczęścia? **Na pewno możemy dać bezwarunkową mądrą miłość, która stanowi bezpieczny grunt, po którym nasze dziecko może pewnie stąpać.** To punkt odniesienia, do którego będzie całe życie wracać. **Mądra miłość jest uważna**, więc widzi więcej, dostrzega to, czego ślepa miłość nie widzi. Jako rodzice powinniśmy dawać swobodę, ale zarazem być czujni - obdarzać zaufaniem, ale nie być naiwni. Rozsądne jest stawianie granic, ale bez popadania w nadopiekuńczość. Trzeba współpracować i rozmawiać z dzieckiem, ale pilnować, żeby nie przybrało to formy kontroli i pouczania.

Pozwól dziecku doświadczać samodzielnie

Dziecko podczas swojego rozwoju uczy się zasad życia w grupie rówieśniczej i doświadcza wtedy zderzenia tego, co domowe z tym, co społeczne. **Jeśli dom to bezpieczna przystań pełna akceptującej miłości, eksperymentowanie dziecka ze światem**, z dobrem i złem, które w sobie niesie, **pozwoli mu nabyć własnych przekonań, zbudować osobisty system wartości oparty na doświadczeniu i wiedzy**. Nastolatek przeżywa nader trudne chwile, gdy – w dramatycznym okresie zmian w jego mózgu i ciele – runie wszystko, co chcieliśmy mu dać, odrzuci wszystkie zasady i normy, aby stworzyć swoje własne. Jak ma tego dokonać, jeśli nie pozwolimy mu zetknąć się z inaczej myślącymi, inaczej działającymi ludźmi? Mając oparcie w mądrej miłości rodziców, poeksperymentuje i zaakceptuje system wartości, który oceni jako własny.

Możemy mu to ułatwić, jeśli będziemy wspierać jego doświadczenie świata, np.

- przez rozmowę, zgodę i zachętę, aby koledzy i koleżanki mogli przychodzić bez ograniczeń do domu,
- zachęcanie do dyskusji o różnych wizjach świata, poglądach politycznych, społecznych, różnych obyczajach i doświadczeniach.

Rodzic w tych rozmowach nie jest wszechwiedzącym ekspertem - przez całe życie doświadcza i uczy się świata. Jeśli pyta, to po to, aby zrozumieć, a nie kontrolować. Jest otwarty na różne wizje życia. **Rzadko bywa tak, że to grupa (złe towarzystwo) szuka naszego dziecka. To raczej nasze dzieci szukają innych wzorców, chcą porównać, zobaczyć, poczuć inne. Jeśli stworzymy warunki, by doświadczyło innego w bezpieczny sposób, może potrzeba zostanie zaspokojona.**

Wspieraj dziecko, gdy ponosi konsekwencje swoich czynów

Jeśli młody człowiek eksperymentuje w sposób dla niego niebezpieczny, trzeba – trwając przy nim – pozwolić mu doświadczyć konsekwencji jego zachowania. Wagaruje? Stawiamy jasne reguły dotyczące obowiązków i konsekwencje za ich łamanie. Kradnie mimo rozmów i stałego kieszonkowego? Wzywamy policję, a jeśli to policja zapuka do drzwi – mówimy prawdę. Jeśli kłamiąc pozwolimy dziecku uniknąć odpowiedzialności, zrobi to znowu w przekonaniu, że będziemy chronić go stale. Podobnie rzecz się ma z płacaniem za szkody wyrządzone przez dziecko, z tuszowaniem wybryków typu bójki, pijaństwo, wulgarne zachowania. Im więcej rodzice chronią, tym gorzej dla młodego człowieka, ponieważ rośnie w nim (w niej) przekonanie, że jego (jej) normy społeczne nie obowiązują. Potem może być już tylko gorzej.



Niepokojące zachowanie dziecka - zaufaj specjalistom

W sytuacji, gdy sprawa eksperymentów dotyczy dopalaczy czy narkotyków, trzeba szukać wsparcia specjalistów. W **poradniach psychologiczno-pedagogicznych** pomocy udzielają psycholodzy i terapeuci, którzy mają odpowiednią wiedzę i umiejętności, aby wspierać zarówno dziecko, jak i rodziców, i rodzeństwo. Trzeba z tego korzystać - statystyki prób samobójczych wśród nastolatków są dramatycznie wysokie. **Im wcześniej podjęta terapia, tym lepsze i szybsze efekty.** Pomocy trzeba także szukać wtedy, gdy zachowanie naszego dziecka nas niepokoi:

- wagaruje,
- jest aroganckie,
- ciągle popada w konflikty z nami i rodzeństwem,
- czujemy od niego alkohol lub nikotynę,
- ma zmienne nastroje (od euforii po stany depresyjne),
- ma zaburzenia żywieniowe (nadmierne tycie lub gwałtowna utrata wagi),
- zmienił się zapach jego ubrań, a w pokoju ciągle wietrzy i pali kadzidelka.

To mogą być symptomy uzależnienia od dopalaczy lub narkotyków.

Pozwól sobie i dziecku popełniać błędy

Zamiast skupiać się na tym, jak być perfekcyjnym, lepiej skupić się na tym, jak mądrze kochać. Mądrość podpowie, że błędy są ludzką rzeczą (dotyczy to dzieci i dorosłych). Nie jest ważne, jakie błędy i ile ich popełniamy. Istotne jest wyciąganie wniosków. **Jeśli nauczymy siebie i swoje dzieci, że sens rozwoju jest w tym, aby akceptując popełniane błędy, nie powielić ich - wtedy żadne towarzystwo nie będzie „złe” dla naszego dziecka. Dziecko oceni je przez pryzmat własnych przekonań zysków i strat. I samo podejmie decyzje, którą oceni jako korzystną dla siebie**

Maria Tuchowska